

# 2046



REŻYSERIA  
**WONG KAR-WAI**

W KINACH OD 1 KWIETNIA 2005

DYSTRYBUCJA W POLSCE

**GF**

**GUTEK FILM**

ul. Zamenhofska 1, 00-153 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: [gutekfilm@gutekfilm.pl](mailto:gutekfilm@gutekfilm.pl) <http://www.gutekfilm.pl>

reżyseria  
**Wong Kar-Wai**

scenariusz  
**Wong Kar-Wai**

zdjęcia  
**Christopher Doyle**  
**Lai Yiu Fai**  
**Kwan Pun Leung**

muzyka  
**Peer Raben**  
**Shigeru Umebayashi**

montaż  
**William Chang Suk Ping**

dźwięk  
**Claude Letessier**  
**Tu Duu Chih**

scenografia  
**William Chang Suk Ping**

kostiumy  
**William Chang Suk Ping**

kierownik artystyczny  
**Alfred Yau Wai Ming**

występują

<b>Tony Leung</b>	Chow Mo-Wan
<b>Gong Li</b>	Su Li-Zhen
<b>Takuya Kimura</b>	Tak
<b>Faye Wong</b>	Wang Jing Wen / wjw1967
<b>Zhang Ziyi</b>	Bai Ling
<b>Carina Lau</b>	Lulu / Mimi
<b>Chang Chen</b>	cc1966
<b>Wang Sum</b>	Mr. Wang / konduktor
<b>Siu Ping Lam</b>	Ah Ping

ze specjalnym udziałem

**Maggie Cheung** slz1960

**Thongchai McIntyre** Bird  
**Dong Jie** Wang Jie Wen

producent

**Wong Kar-Wai**

film wyprodukowany przez

**Paradis Films**

**Orly Films**

**Classic SRL**

**Precious Yield Ltd**

koprodukcja

**Jet Tone Films Inc.**

**Shanghai Film Group Corporation**

współpraca

**Arte France Cinéma**

**France 3 Cinéma**

**ZDF Arte**

nagrody

**Europejskie Nagrody Filmowe 2004** – najlepszy filmu nieeuropejski

**FF Golden Horse 2004** – najlepsza scenografia i najlepsza muzyka

**MFF Valladolid 2004** – nagroda FIPRESCI

**Nagrody Krytyków Filmowych Hong Kongu 2004** – najlepszy aktor (Tony Leung), najlepsza aktorka (Zhang Ziyi)

**Chiny / Francja / Niemcy / Hong Kong**

**rok produkcji: 2004**

**czas trwania: 123 minut**

**kolor – Dolby Digital – 1:2,35**



Był pisarzem. Zdawało mu się, że pisał o przyszłości, lecz tak naprawdę chodziło o przeszłość. W jego powieści tajemniczy pociąg, co jakiś czas odjeżdżał do roku 2046. Wszyscy, którzy się tam wybierali robili to z jednego powodu... chcieli odzyskać utracone wspomnienia. Nikt nie był pewien, czy to prawda, ponieważ jeszcze nikt stamtąd nie wrócił – nikt oprócz jednej osoby. On tam był. Postanowił wrócić. Chciał się zmienić.

*2046* to skąpana w niezwykłym świetle, pełna zmysłowości i melancholii opowieść o ludziach którzy zakochują się i odkochują zawsze za wcześnie lub trochę za późno. Jak w każdym filmie Kar-Waia najważniejsze są tu niuanse, niedopowiedzenia, gra gestów i spojrzeń.

Na kolejny film Wong Kar-Waia, autora *Chungking Express*, *Upadłych aniołów* oraz *Spragnionych miłości*, świat czekał ponad 4 lata. Do ostatniej chwili przed premierą na ubiegłorocznym festiwalu w Cannes, reżyser pracował w montażowni nad nakręconym materiałem. *2046* w ankiecie krytyków filmowych z całego świata uznany został najlepszym z obrazów pokazywanych w konkursie.

Tytuł filmu odnosi się do numeru hotelowego pokoju, w którym spotykali się bohaterowie *Spragnionych miłości*, a także do niezwykłego pociągu, który kursuje między teraźniejszością a przyszłością.

### KOMENTARZ REŻYSERA

We wszystkich nas tkwi potrzeba posiadania jakiejś bezpiecznej skrytki, potrzeba przechowania pewnych wspomnień, myśli, impulsów, nadziei i snów. Są to części naszego życia, których nie potrafimy zrealizować, lub takie, o których wiemy, że lepiej im się nie poddawać, lecz jednocześnie boimy się ich pozbyć. Dla niektórych ludzi taką kryjówką jest jakieś miejsce, innym wystarczy przestrzeń psychiczna, zaś niektórzy nie

zadowolają się żadną z tych opcji. *2046* jest projektem, który narodził się już jakiś czas temu. Podróż, w którą wyruszyliśmy, by ukończyć ten film obfitowała w rozmaite wydarzenia. Dużo czasu zabrało nam dotarcie do celu. Podobnie jak to jest w wypadku hołubionych wspomnień, trudno nam ją teraz po prostu porzucić i ruszyć dalej.

### GŁOSY PRASY

Wong to najbardziej romantyczny współczesny filmowiec na świecie w zupełnie dosłownym znaczeniu tego określenia. Nie przychodzi mi do głowy żaden inny reżyser, który rozumiałby lepiej, jakie to uczucie - zakochać się, i który potrafiłby tak namacalnie, wyraziście i szczegółowo pokazać burzliwe życie wewnętrzne swoich dręczonych miłością bohaterów.

Josh Timmermann, „Stylus Magazine”

Przy pomocy trzech autorów zdjęć, w tym Christophera Doyle’a, Wong stworzył oszałamiający film, który syci zmysły grą światła i cienia, bogactwem palety barw i wycuciem detalu pośród ciężkich smug dymu, lśniącej skóry i uważnie przybranych póz. Odnaleźć można w nim także niezwykle ciepło oraz pragnienie zaangażowania myśli i poruszenia serca.

Allan Hunter, „Screen Daily”

Jak przy wizycie w galerii sztuki – chłoń atmosferę, pozwól się oczarować barwami i wynieś to, czego potrzebujesz.

Ain’t It Cool News

*2046* to wspaniały projekt człowieka, który w dobie pozbawionych delikatności głupawych filmów, wypełnia misję przywrócenia sztuce filmowej romantyzmu wielkich starych dzieł, gdzie dwoje ludzi zatopionych w długich spojrzeniach łamie sobie nawzajem serca.

Bryan Walsh, „Time Asia”

Co wiedzieć należy, a po *2046* nie ulega żadnej wątpliwości, to fakt, iż Wong Kar-Wai jest najbardziej romantycznym reżyserem na świecie. W olśniewających ujęciach wytwornych postaci Kar-Wai szczególnie oddaje spowodowane miłością cierpienie i zachwyty, które nieraz stanowią jedność. Piękne kobiety rzucają się w objęcia przystojnych mężczyzn (Leslie Cheung i Tony Leung), ci zaś często okazują się nieprzystępni. Dramaturg Terry Johnson napisał kiedyś, że miłość to coś, w czym się można pograć. Filmy Wonga to sztuka oparta na tym niebezpiecznym uczuciu. To dzieła, które szybują wysoko, podczas, gdy ich bohaterowie spadają w dół.

Richard Corliss, „Time Magazine”

*2046*, wielkie dzieło zarówno pod względem estetycznym jak emocjonalnym, to złożona elegia na cześć przeszłości i przyszłości Hong Kongu. *2046* to ostatni rok jego autonomii w obecnej postaci, potem teren zostanie całkowicie zintegrowany z Chinami. Tak jak we wcześniejszych swoich filmach, Wong bada istotę ludzkich relacji, znaczenie odpowiedniego momentu i siłę wspomnień.

Dana Thomas, „Newsweek”

Niektórzy krytycy zarzucają filmom Wonga podobieństwo do reklam mody, ale to błędny wniosek. Wielki talent reżysera polega na umiejętności tworzenia najgładszych, najpiękniejszych powierzchni – wspaniałych planów, wyjątkowych zdjęć, zachwycających aktorów – i pokazywania, że ten pozornie idealny świat przepełnia bolesna melancholia, którą piękno ukrywa i nie potrafi jej wyrazić.

John Powers, „LA Weekly”

## **WONG KAR-WAI ROZMAWIA Z WINNIE CHUNG Z „THE HOLLYWOOD REPORTER”**

**Czy ukończenie 2046 po tak długim czasie przyniosło ulgę, czy rozczarowanie?**

Zdecydowanie ulgę. Niektórzy zaczęli mawiać, że mój film ukaże się dopiero w 2046 roku. Nie lubiłem tego żartu, cieszę się, że już nie muszę go słuchać.

**Dlaczego film powstawał tyle czasu?**

Jest wiele powodów, łącznie z epidemią SARS, ale podejrzewam, że chodzi głównie o sposób kręcenia filmu – z małą, bliską ekipą. Nie spieszymy się. Tak tworzę wszystkie filmy.

**Jak bardzo film się zmienił od chwili, w której zaczął go sobie pan wyobrażać, do oddania jego ostatecznej wersji?**

Wszystkie moje filmy żyją własnym życiem, rozwijają się. Powstał film nieco inny, niż go sobie wyobrażałem na początku.

**Większość pana filmów przenika atmosfera odrzucenia i osamotnienia. Czy 2046 wpisuje się w tę tematykę?**

Myślę, że najlepiej oceni to publiczność po obejrzeniu filmu.

**2046 dzieje się 50 lat po włączeniu Hong Kongu do Chin. Czy to pana osobista wizja tego, jak życie będzie tam wtedy wyglądać?**

Zacząłem myśleć o tym filmie w 1997, kiedy Hong Kong został zwrócony Chinom. Zrodziło się w mojej głowie pytanie: czy są rzeczy, które przez ten cały czas się nie zmieniają? Zacząłem zastanawiać się nad filozoficznym wymiarem tego pytania. Dlatego też 2046 to moja filmowa refleksja o przeszłości w kontekście teraźniejszości i przyszłości.

**Pracuje pan z tą samą ekipą i aktorami od wielu lat – wystarczy wymienić Williama Changa, Tony’ego Leunga czy Maggie Cheung. Czego pan szuka we współpracownikach?**

Przyjaźni. Pracujemy już razem bardzo długo i doskonale się rozumiemy. Nie musimy marnować czasu na wyjaśnianie sobie różnych rzeczy, motywujemy się nawzajem.

**Pana dzieła cieszą się ogromną popularnością na świecie, jednak wydaje się pan usatysfakcjonowany tworzeniem filmów w Hong Kongu. Czemu tak się dzieje? Nie kusiło nigdy pana, by spróbować szczęścia w Hollywood lub Europie jak np. John Woo?**

Czemu wciąż jestem o to pytany? Oczywiście dziękuję za miłe słowa. Jestem chińskim reżyserem urodzonym w Szanghaju, a dorastałem w Hong Kongu. Inspirację czerpię z kinematografii chińskiej, europejskiej, amerykańskiej, filmów z innych regionów Azji. Do tej pory moje podróże filmowe zniosły mnie z Buenos Aires do Tajpej i Filipin. Kto wie? Może zrobię film w Stanach w niedalekiej przyszłości.

**Co pan najbardziej lubi, jeśli chodzi o kręcenie filmów właśnie w Hong Kongu?**

To, że otacza mnie rodzina i przyjaciele, i że pracuję w miejscu, które nieustannie się zmienia, a jednak jest mi świetnie znane.

**Muzyka odgrywa bardzo ważną rolę w pańskich filmach, niezależnie czy jest to oryginalna ścieżka dźwiękowa, czy powstałe wcześniej utwory. Czy może pan powiedzieć, w jaki sposób dobiera pan muzykę do filmu?**

Muzyka to część ścieżki dźwiękowej. Jest tak samo ważna w filmie, jak dialogi bohaterów.

**Czym jest dla pana proces tworzenia filmu?**

To jak zakochać się w bardzo niebezpiecznej kobiecie.

**Często opisywał pan swoje filmy jako „proste”, a jednak krytycy uwielbiają wywracać je na lewą stronę w poszukiwaniu ukrytych znaczeń i najlżejszych niuansów. Jak się pan czuje czytając takie recenzje?**

Cieszę się, że mogę się z nich wiele dowiedzieć.

**Jakie plany po 2046?**

Kolejny film.



## HISTORIA POWSTANIA *2046*

Tony Rayns, współpracownik reżysera, opowiada o genezie filmu.

Po pięciu latach produkcji Wong Kar-Wai ukończył swoje największe dzieło - *2046*. Akcja rozgrywa się w Hong Kongu późnych lat sześćdziesiątych, ale składają się na nią także reminiscencje z wcześniejszych dziejów bohatera i fantastyczne wybiegi w przyszłość - rok 2046. Film stanowi kronikę czterech kolejnych związków pewnego mężczyzny, lecz każdy z nich przenikają wspomnienia wcześniejszych relacji bohatera z zamężną kobietą, które nigdy nie przerodziły się w romans. Ten dotkliwy emocjonalnie nie-romans, największe uczuciowe przeżycie mężczyzny, to motyw z poprzedniego filmu Wonga *Spragnieni miłości* (2000), który kończył się próbą uwolnienia się od wspomnień – bohater „pogrzebał” je w murach świątyni Angkor Wat.

Pomysł Wonga polega na tym, że tamta kryjówka w murach staje się w kolejnym filmie owym *2046*, czasoprzestrzenią, w której nic się nie zmienia, miejscem, w którym nic się nie gubi, więc wszystko można odnaleźć, schowkiem na wszelkie sprawy zduszone, zatrzymane, odrzucone czy odroczone. *2046* to w ostatnim filmie Wonga numer pokoju hotelowego, ale także tytuł gazetowej powieści w odcinkach pisanej przez Chowa Mo-Wana (Tony Leung), w której bohater przywołuje wspomnienia swych dawnych i obecnych miłości w konwencji science-fiction. Nadając filmowi tytuł *2046* Wong sugeruje, że sam film stanowi wielki „schowek”, do którego każdy, z nim włącznie, może wyszeptać swoje tajemnice. Dlatego właśnie *2046* przesycają odniesienia i przywołania wcześniejszych filmów Wonga, a film stanowi swego rodzaju podsumowanie jego dotychczasowej twórczości.

Tylko Wong Kar-Wai wie dokładnie, kiedy pomysł *2046* skryształizował się w jego głowie, natomiast pierwszy raz usłyszałem od niego o tym projekcie już w 1998. Wong pokazał mi wtedy swój pierwszy szkic *2046* i poprosił o sugestie, bądź poprawki. Zarysowano tam trzy odrębne historie, każda z nich zainspirowana dziewiętnastowieczną operą, wszystkie skupione wokół relacji seksualnych pomiędzy ludźmi i androidami w mieście przyszłości. Wong nie ukrywał, że wybrał rok 2046, bowiem wyznacza on pięćdziesiątą rocznicę powrotu Hong Kongu pod rządy Chin - wyraźna aluzja do obietnicy zawartej w porozumieniu chińsko-brytyjskim podpisanym przez Denga Xiaopinga i Margaret Thatcher dotyczącym przyszłości tego terytorium; obietnicy, że Hong Kong pozostanie „niezmieniony” przez 50 lat.

Wong z pewnością wie co nieco o satyrze politycznej: nazwa jego firmy - Jet Tone - brzmi w języku chińskim „Zedong”, tak jak nazwisko najsłynniejszego Mao. Bez względu jednak na sceptyczne podejście Kar-Waia do obietnicy Denga Xiaopinga wobec mieszkańców Hong Kongu, najbardziej zafascynował Wonga absurd koncepcji, że jakiegokolwiek miejsce mogłoby pozostać „niezmienione” przez tak długi czas. W latach dzielących ujęcia próbne w Bangkoku z 1999 i pośpiech kończenia ostatecznej wersji filmu przed jego premierą w Cannes w maju 2004, projekt został stworzony na nowo, praktycznie od zera. Wiele różnych czynników wpłynęło na zmianę kierunku jego rozwoju, niektóre z nich o charakterze finansowym bądź logistycznym. Najbardziej znaczącym jednak okazał się światowy sukces *Spragnionych miłości*. Kariera Wonga nabrała rozpędu, jego status w świecie filmowym wzrósł na tyle, że wzmianka Sophii Coppoli o inspiracji jego filmami w podziękowaniach za Oscara nie była zaskakująca.



We Francji film okazał się najlepiej sprzedającym się nieamerykańskim filmem zagranicznym w historii.

Tak jak *Upadłe anioły* (1995) przedstawiały mroczną stronę rzeczywistości *Chungking Express*, tak *2046* przekształciło się w cień *Spragnionych miłości*: po części sequel, po części remiks. W wielu wywiadach Wong porównywał *Spragnionych miłości* do narkotyku, od którego był uzależniony (co wyjaśniało, czemu tak długo zajęły zdjęcia i montaż filmu), łatwo więc dostrzec w *2046* dzieło mające na celu karmienie nałogu. Jednakże Wong najwyraźniej nie poddał się uzależnieniu: poświęcił się w tym czasie kilku pobocznym przedsięwzięciom, żeby odwrócić swoją uwagę od wysiłków związanych z opracowaniem nowej koncepcji *2046*. Największym z nich był jego wkład w zbiorowe dzieło *Eros* (2004) – *The Hand* Wonga zostało uznane za najlepszą część filmu, choć swoje prace zaprezentowali w nim także Steven Soderbergh i Michelangelo Antonioni. Poza tym nakręcił teledysk do piosenki „Six Days” DJ-a Shadowa oraz reklamówki dla Lacoste i BMW. Reżyser założył też dobrze prosperującą filię menedżerską, która zajmuje się artystami. Dzięki niej Jet Tone otworzyło biura w Szanghaju i Tajpej, a finansowe problemy firmy najwyraźniej znalazły pomyślne rozwiązanie.

Wong sprowadził mnie do Bangkoku pod koniec kwietnia 2004 roku, żebym pomógł opracować angielskie napisy do filmu. Kiedy tam dotarłem, Wong wciąż kręcił dodatkowe ujęcia z Tonym Leungiem i Gong Li, podczas gdy nie śpiący od wielu dni William Chang urządził naprędce kącik montażysty w holu studia Ramindra i pracował nieprzerwanie nad przygotowaniem taśm do udźwiękowienia. To wszystko świadczy tylko o tym, że Wong jest jednym z artystów, którzy potrzebują wyraźnego terminu, by zmusić się do podjęcia trudnych, ostatecznych decyzji w sprawie swojego dzieła i odciąć pępowinę. W przypadku *2046* odniosłem silne wrażenie, że film „ulożył się” w jego głowie bardzo niedawno. To, czego byłem świadkiem, nie wyglądało jak pośpiech nad ukończeniem filmu; raczej jak pośpiech, by ukończyć doraźną, przybliżoną wersję filmu przed rozpoczęciem festiwalu w Cannes. Miesiące po festiwalu poświęcono montażowi, dodatkowym ujęciom i narracji spoza kadru, a wszystko po to, by nadać filmowi kształt, jakiego Wong już wiedział, że pragnie.

Prace nad podpisami zacząłem wcześniej, na początku kwietnia w Hong Kongu, gdzie ukończyłem około 30-40 minut materiału, który nie wszedł do żadnej wersji filmu. Nie wiem, jak wiele materiału wycięto w ogóle, ale nie ulega wątpliwości, że Wong postanowił zrezygnować z większości scen science fiction. Zamiast tego skupił się na kolejnych związkach bohatera z czterema kobietami, nadając tym samym kierunek ogólnej konstrukcji filmu. Każdy związek jest inny, a tylko jeden ma podłoże wyłącznie seksualne (namiętny romans z Miss Bai). Jednak wszystkie te relacje tworzą emocjonalne kontinuum, przedstawiając wachlarz odcieni – od humorystycznego (Jingwen pisząca serię o sztukach walki za złożonego grypą Chowa) po patetyczny (Gong Li wcielająca się w femme fatale: hazardzistki, która nigdy nie przegrywa, ale zawsze nosi jedną czarną rękawiczkę, ukrywającą prawdopodobnie protezę ręki odciętej za oszukiwanie). Jeśli *Spragnieni miłości* byli peanem na cześć wiecznej mocy zdławionych uczuć, to *2046* jest kolekcją symfonicznych wariacji na temat niespełnionej miłości. Nie znajdziemy tu zdumiewających konkluzji, ale każdemu kaprynowi serca nadano tu wymiar dramatu z mocą, jaką rzadko można odnaleźć w filmach.

Przyjemność, jaką dostarcza film, w dużej mierze jest zasługą doboru aktorów (praktycznie każdy z nich jest wschodnioazjatycką gwiazdą z górnej półki), a wielu widzów zaczęło się już zastanawiać, czy obsadzenie ról w ten sposób jest jakimś rodzajem filmowego dialogu z Zhangiem Yimou. Przecież Zhang w pewnym sensie „pożyczył” Tony’ego Leunga, Maggie Cheung i operatora Chrisa Doyle’a do pracy przy *Hero* (2000), a Wong najwyraźniej odwzajemnił komplement współpracując w *2046* z wszystkimi trzema aktorkami uważanymi w Chinach za „odkrycia” Zhanga Yimou, czyli Gong Li, Zhang Ziyi i Dong Jie (wystąpiła w ujmującym filmie Zhanga *Happy Times* z 2000 roku i pojawia się gościnnie w *2046* jako Jiewen, młodsza siostra Jingwen.) Wong zaprzecza sugestiom, że świadomie „odpowiedział” Zhangowi, ale łatwo zauważyć, że pewien rodzaj „dialogu” pomiędzy reżyserami wciąż trwa: *Dom Latających Sztyletów*, najnowszy dowód na obsesyjną pogoń Zhanga za Oscarem dla najlepszego filmu zagranicznego, stanowi pole do popisu dla kolejnej dwójki aktorów ze stajni Wonga Kar-Waia, mianowicie Andy’ego Lau i Kaneshiro Takeshiego, a ścieżkę dźwiękową skomponował Japończyk Umebayashi Shigeru – autor melancholijnego walca ze *Spragnionych miłości*.

Zabrakło natomiast przy postprodukcji filmu w Bangkoku kluczowej niegdyś dla Wonga postaci - Chrisa Doyle’a. Żadna ze stron nie zamierza obecnie się wypowiadać na temat rozłamu, ale ogólnie wiadomo, że problemy zaczęły się, gdy Doyle opuścił plan *Spragnionych miłości* wkrótce po rozpoczęciu nowej serii zdjęć w Bangkoku (był odpowiedzialny za wszystkie zdjęcia z Hong Kongu, z których bardzo niewiele znalazło się w ostatecznej wersji filmu; większość tego, co dane nam było zobaczyć w kinach jest dziełem tajwańskiego operatora Marka Lee [Li Pingbin], z niewielkim udziałem Yu Li-Waia, Kwana Pun-Leunga i innych). Doyle pogodził się z Wongiem na tyle, by rozpocząć zdjęcia do *2046*, ale ponad połowa filmu nakręcona została przez Kwana Pun-Leunga i dawnego asystenta Doyle’a Lai Yiu-Fai. Wygląda na to, że tym razem ścieżki Wonga i Doyle’a rozeszły się na dobre.

Czy na pewno w grę wchodzi tu ego i zraniona duma, nie potrafię do końca wyjaśnić, jednakże można wyciągnąć wnioski z faktu, iż zarówno *Spragnieni miłości*, jak i *2046* sprawiają wrażenie pracy jednego operatora. Doyle napisał kiedyś, w nawiązaniu do *Happy Together*, że najczęstszą śpiewką Wonga na planie było „Czy to najlepsze, na co cię stać, Chris?” – małe, dokuczliwe upokorzenia mające sprowokować go do wymyślenia lepszych i ciekawszych pomysłów na każde kolejne ujęcie. Kiedy zaś rozpoczęły się nowe zdjęcia do *Spragnionych miłości* w Bangkoku, Wong nagle stwierdził, że ma bardzo konkretne wyobrażenia dotyczące kadrowania, światła, barw i ruchu kamery; przestrzeń dla pomysłów Doyle’a została zdecydowanie ograniczona.

Jeśli faktycznie Wong został swoim własnym operatorem, to by się zgadzało z moim odczuciem, że *Spragnieni miłości* i *2046*, choć nie bezpośrednio autobiograficzne, są filmami bardzo osobistymi. W *2046* muzyczne i słowne odniesienia do *Days of Being Wild* z 1990 wprowadzają ton osobistej refleksji, która powraca jak echo, jak imię i nazwisko postaci – Su Lihzen i przypomina efekt swego rodzaju wewnętrznego rozliczenia (dwie pierwsze Su Lihzen zagrała Maggie Cheung w *Days of Being Wild* i *Spragnionych miłości*, trzecią okazuje się postać Gong Li w *2046* posługująca się pseudonimem Black Spider). Nieprzypadkowo największą różnicą, jaka dzieli wersję filmu sprzed Cannes i ostateczną są poprawki naniesione na narrację spoza kadru, które

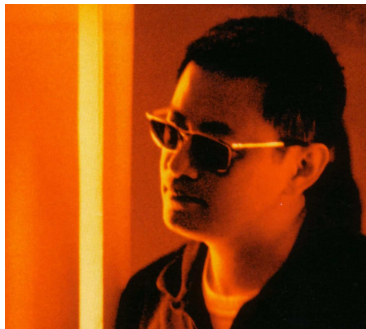
utrudniają prostą interpretację filmu jako opisu zaangażowania emocjonalnego autora w fikcyjny świat jego postaci.

W wersji prezentowanej w Cannes wątek science fiction pokazuje Japończyka Taka (Takuya Kimura) wyruszającego w niekończącą się podróż pociągiem do 2046 roku. Bohater próbuje zbliżyć się do androida-kobiety, który bardzo mocno przypomina jego utraconą dziewczynę. Ta część filmu opatrzona była narracją w pierwszej osobie samego Taka (w języku japońskim). W wersji ostatecznej początek jest podobny, jednak gdy opowieść toczy się dalej, narrację (nadal w pierwszej osobie, lecz w języku kantońskim) przejmuje człowiek, który pisze tę historię – Chow. W skrócie: opowieść jest nie tyle wypowiedzią Chowa na temat trudnego chińsko-japońskiego romansu Jingwen i Taka, lecz raczej wyrazem jego własnego beznadziejnego zauroczenia Jingwen. W filmie Jingwen czyta opowiadanie i odsyła komentarz: „Dobre, ale czy nie mogłoby mieć szczęśliwszego zakończenia?”.

W filmie pojawia się teza, że nikt nie zdołał nigdy opuścić 2046, ale wyjątkowo długoterminowa inwestycja samego Wonga faktycznie ma duże szanse na szczęśliwsze zakończenie. Ostatnio zdradził publiczności festiwalu filmowego w Londynie, że ma w perspektywie dwa nowe filmy fabularne, jeden o tytule *Dama z Szanghaju* z udziałem Nicole Kidman (nie będzie to jednak remake filmu Orsona Wellesa), drugi opowiadający o pierwszym nauczycielu sztuk walki Bruce’a Lee; Tony Leung już przygotowuje się do tej roli. Bez względu na to, którym się zajmie, Wong Kar-Wai niewątpliwie wydaje się być człowiekiem na dobre opuszczającym 2046.

Na podstawie tekstu z „Sight & Sound” nr 1/2005

## SYLWETKI TWÓRCÓW



### **Wong Kar-Wai**

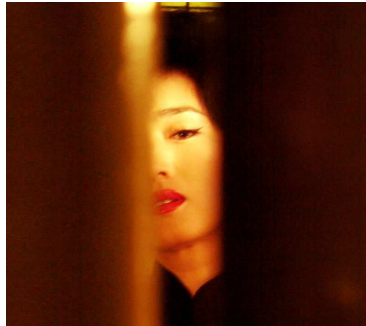
Urodził się w 1958 roku w Szanghaju. Reżyser, scenarzysta, producent. Powszechnie uznawany za najwybitniejszego współczesnego przedstawiciela kinematografii azjatyckiej. Rola jaką jego filmy odegrały w promowaniu kinematografii Hong Kongu na świecie porównywana jest do tej, którą swego czasu spełniły obrazy Akiry Kurosawy w propagowaniu kina japońskiego. Od 5 roku życia mieszka w Hong Kongu, mieście które pokochał i które uczynił miejscem akcji prawie wszystkich swoich filmów. W Hong Kongu jego ojciec prowadził nocny klub. Popołudnia chłopiec spędzał z matką. Najczęściej chodząc do kina lub czytając klasykę europejskiej powieści oraz słuchając muzyki. W czasie studiów na wydziale sztuk graficznych politechniki w Hong Kongu zafascynował się twórczością takich fotografów, jak Robert Frank, Henri Cartier-Bresson oraz Richard Avedon. W 1980 roku skończył studia i podjął pracę w miejscowej telewizji

jako scenarzysta, dramaturg i autor widowisk. Zadebiutował filmem *As Tears Go By* - inspirowany dramatem Martina Scorsese *Ulice nędzy* - zwracając na siebie uwagę oryginalnym stylem. Film prezentowany był na festiwalu w Cannes w 1989 roku i został uznany za jedną z najciekawszych produkcji z Hong Kongu. W 1990 roku zrealizował *Days of Being Wild*, nostalgiczną historię, której akcja osadzona jest w latach sześćdziesiątych. Jego największą produkcją był historyczny melodramat *Ashes of Time*, realizowany przez dwa lata, za który dostał nagrodę za najlepszy film na MFF w Wenecji w 1994 roku. Pierwszym dużym międzynarodowym sukcesem okazał się jednak film *Chungking Express* zrealizowany w przerwie pracy nad *Ashes of Time*. Wong Kar-Wai otrzymał za niego swoją pierwszą nominację do nagrody dla twórców niezależnych, Independent Spirit Award. Za kolejny obraz, *Happy Together*, zdobył na festiwalu w Cannes w 1997 roku nagrodę za reżyserię. Z wielkim entuzjazmem został też przywitany obraz *Spragnieni miłości* nominowany do Złotej Palmy, Independent Spirit Award oraz nagrodzony na Europejskim Festiwalu Filmowym nagrodą Pięciu Kontynentów. Wong Kar-Wai lubi współpracować ze stałą, sprawdzoną ekipą, w której skład wchodzi jego ulubieni aktorzy Tony Leung, Maggie Cheung, Faye Wong i słynny operator Christopher Doyle, który pomógł reżyserowi wypracować charakterystyczny wizualny styl, dzięki któremu nazywa się Kar-Waia „pierwszym wielkim reżyserem epoki po MTV”.



### **Tony Leung**

Jeden z najlepszych i najpopularniejszych aktorów kinematografii azjatyckiej, znany także jako piosenkarz. Podobnie jak wielu innych aktorów z Hong Kongu, Leung rozpoczął karierę w telewizji. Po studiach podjął pracę w miejscowej sieci TVB, początkowo jako komentator i prezenter programów dziecięcych. Razem z Lau Ching-Wanem, Cariną Lau i Maggie Cheung zagrał w *Police Cadet 84*, po którym to filmie został zauważony i doceniony. Największą sławę przyniosły mu role w pięciu filmach Wong Kar-Waia. Za rolę w *Chungking Express* i *Happy Together* otrzymał w Cannes nagrodę dla najlepszego aktora. Inne filmy które przyniosły mu uznanie to *Rykszarz* Tran Anh-Hunga, czy *City of Sadness* Hou Hsiao-Hsiena (Złoty Lew na MFF w Wenecji za najlepszą rolę). Zagrał również w takich przebojach kasowych, jak *Hero* Zhanga Yimou, czy *Infernal Affairs* Andy Lau.



### **Gong Li**

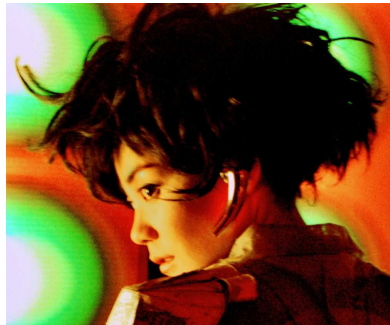
Gong Li urodziła się w Shenyang. Jest córką profesora ekonomii. Od dzieciństwa chciała występować na scenie jako piosenkarka. Po nieudanych egzaminach wstępnych do szkoły muzycznej postanowiła zdawać do szkoły aktorskiej w Pekinie. Ukończyła ją w 1989 roku. Jeszcze w czasie studiów udało jej się wygrać casting i otrzymała główną rolę w filmie *Red Sorghum* Zhanga Yimou. Debiutancką rolą w tym filmie Gong Li rozpoczęła międzynarodową karierę (Złoty Niedźwiedź na MFF w Berlinie). Dziś jest najbardziej podziwianą chińską aktorką na świecie. Za sprawą swej niezwyklej urody często bywa porównywana z Gretą Garbo i stała się ikoną popkultury. Słynny zespół Red Hot Chili Peppers nagrał nawet o niej piosenkę. Gong Li kontynuowała współpracę z Zhangiem Yimou (który do 1995 roku był jej życiowym partnerem) w kolejnych filmach - *Judou*, *Zawieście czerwone latarnie*, *The Story of Oiu Ju* (nagroda dla najlepszej aktorki na MFF w Wenecji w 1992 roku) i *Szanghajska triada*. Potem zaczęła pracować również z innymi reżyserami – Chenem Kaige w *Żegnaj moja konkubino*, *W blasku księżyca* i *Cesarz i zabójca*, z Wayne Wangiem w *Chinese Box*, czy z Sunem Zhou w *Pociągu*. Najnowszym filmem, w którym można ją zobaczyć jest wyreżyserowany przez Wong Kar-Waia segment nowelowego filmu pt. *Eros*. Obecnie pracuje na planie *Wspomnień gejszy*.



### **Takuya Kimura**

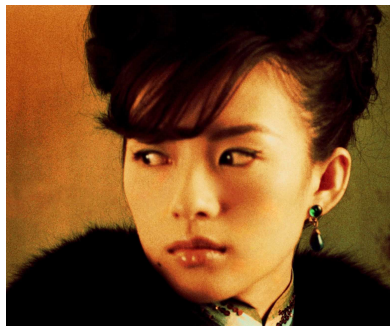
W Japonii muzycy i kinowi idole podlegają intensywnej rotacji, lecz Takuya Kimura już od kilku lat udowadnia swój wielki talent jako muzyk, aktor i telewizyjna osobowość. Takuya rozpoczął karierę w przemyśle rozrywkowym jako członek najpopularniejszego japońskiego zespołu – SMAP, a następnie podejmował się różnych projektów solowych, by w końcu spróbować swych sił jako aktor. Po raz pierwszy dostrzeżono go w serialu *Abunai Shonen III*, lecz prawdziwą gwiazdą uczyniła go rola w serialu *Asunaro Hakusho*. Zyskał po niej wielką popularność wśród wszystkich pokoleń odbiorców. Kimura współpracował w Japonii z czołowymi niezależnymi reżyserami, jak Saito Hisashi i

Omoru Kazuki. Zdobył wiele krajowych nagród. 2046 jest jego pierwszą rolą w filmie spoza Japonii.



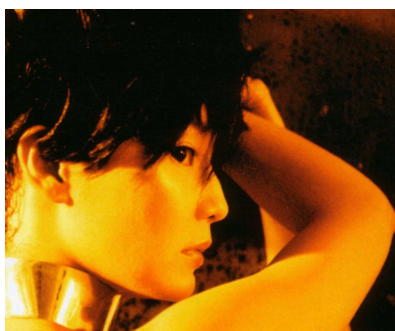
### **Faye Wong**

Faye Wong rozpoczęła karierę piosenkarki na początku lat 90-tych i natychmiast zdobyła popularność. Jej kolejne przeboje i albumy zyskały jej miano „Azjatyckiej Divy”. Na ekranie zadebiutowała, już jako gwiazda pop, w *Chungking Express* Wong Kar-Waia, oczarowując publiczność na całym świecie i zdobywając nagrody dla najlepszej aktorki. Potem wystąpiła m.in. w komedii *Chinese Odyssey 2002* Jeffa Laua, którą Wong Kar-Wai wyprodukował. 2046 jest zatem jej trzecim filmem, podczas którego współpracuje z Kar-Waiem – a być może także początkiem nowego etapu w jej kinowej karierze.



### **Zhang Ziyi**

Zhang Ziyi bezpośrednio po ukończeniu Pekieńskiej Akademii Filmowej zagrała główną rolę w *The Road Home* Zhanga Yimou (Srebrny Niedźwiedź Jury na MFF w Berlinie), a następnie odniosła jeszcze większy sukces jako rozdarta wewnętrznie heroina w międzynarodowym hicie Anga Lee *Przyczajony tygrys, ukryty smok*. Od tego czasu zagrała wraz z Jetem Li, Tonym Leungiem i Maggie Cheung w *Hero* Zhanga Yimou, ma też na koncie parę ciekawych ról w filmach z Hong Kongu. Została w 2002 roku umieszczona przez magazyn „People” na liście 50 Najpiękniejszych Kobiet, a na łamach amerykańskiej edycji „Vogue” została zaliczona do najbardziej wpływowych kobiet w Chinach.



### **Maggie Cheung**

Urodzona w 1964 roku w Hongkongu. Maggie Cheung mozolnie pięła się po szczeblach kariery, stopniowo wyrabiając sobie markę. Już w jednej z pierwszych ról - w *Police Story* Jackie Chana – pokazała, że drzemie w niej wielki talent. Potwierdziła to wspaniała rola w debiutanckim filmie Wong Kar-Waia *As Tears Go By*. Od tego czasu pojawiała się w kolejnych filmach tego twórcy, który traktuje ją jak „dobrego ducha” swoich produkcji. Były to m.in. *Days of Being Wild* i *Ashes of Time*, czy *Spragnieni miłości*. W tym ostatnim obrazie jej partnerem był Tony Leung, z który spotkała się wkrótce na planie *Hero* Zhanga Yimou. Maggie Cheung była pierwszą chińską aktorką nagrodzoną Srebrnym Niedźwiedziem za rolę kobiecą na MFF w Berlinie (za *Centre Stage* Stanleya Kwana, w którym zagrała legendarną, tragiczną divę Ruan Lingyu). Pojawiła się w przeszło 70 filmach. Pracuje z największymi reżyserami Hongkongu, jak: Ann Hui, Derek Yee, Tsui Hark, a jej pierwszym filmem zrealizowanym poza granicami Chin był *Irma Vep* Oliviera Assayasa.